

Dr Krzysztof Lachowski

Dokąd zmierza świat XXI wieku ?

Artykuł ten został przygotowany 9 lat temu jako referat na interdyscyplinarny II Kongres Historyków Wsi i Ruchu Ludowego: Dzieje i Przyszłość, który odbył się w dniach 8-10 września 2000 r. w Lublinie (dokładnie na rok przed zamachem w Nowym Jorku). Organizatorami Kongresu byli: Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej i Zakład Historii Ruchu Ludowego. Poniższy tekst jest praktycznie bez zmian w stosunku do referatu opublikowanego w materiałach z konferencji. Jego główne wątki i wnioski odnośnie globalizacji są zbieżne z opublikowanym kilka miesięcy później - w grudniu 2000 r. w internecie - raportem centralnej agencji wywiadowczej USA (CIA). Na uwagę zasługuje fakt, że raport ten ukazał się na przełomie kadencji prezydenckich Clintona i Buscha. Tekst ten został także opublikowany w dwumiesięczniku "Nexus" w nr 6/2002 i 1/2003.

Zagadnienia wstępne

Odpowiedzialnymi ludźmi" są raczej fałszywi prorocy, którzy opowiadają jedynie bardziej pokrzepiające historie.

Noam Chomsky

Przewidywanie przyszłości za pomocą podejścia naukowego (nie zaś wróżbiarstwa, astrologii czy jasnowidztwa) jest przedsięwzięciem dość ryzykownym. Potwierdza to wiele prognoz z przeszłości, najczęściej o charakterze futurologicznym, m. in. z XIX wieku, które się nie sprawdziły. Także w latach 50 - tych i 60 - tych obecnego stulecia przewidywano, że do końca obecnego wieku, energia atomowa będzie używana do napędu samolotów, drążenia kopalń i wydobywania węgla; że będą zbudowane sztuczne księżycy, ludzie będą poddawani hibernacji na dłuższe okresy czasu, życie ludzi ulegnie przedłużeniu do 150 lat, a praca ludzka zostanie zastąpiona przez roboty. W 1969 r. NASA przewidywała, że w 1989 r. na Marsie będzie funkcjonować 48 osób w bazach pół-stacjonarnych, a 24 osób w statkach kosmicznych na orbitach. Znani "przepowiadacze" przyszłości H. Kahn i A. Toffler zapowiadali znaczne przyspieszenie postępu technologicznego.¹ Żadna z tych prognoz się nie potwierdziła i zamiast przyspieszenia postępu nastąpiło jego spowolnienie. Odmianym przykładem jest żyjący w XIII wieku Roger Bacon, który przewidział wtedy wiele odkryć i wynalazków ostatnich dwóch stuleci, bez określenia czasu.

Także i obecnie przewiduje się - za kilka do kilkudziesięciu lat - produkcję ludzkich duplikatów i innego rodzaju żywych „części zmiennych” dla organizmu ludzkiego w postaci klonowania, wytwarzanie inteligentnych czątekokształtnych - humanoidów (cyborgów), czy całkowicie technicznych robotów, także inteligentnych, które zastąpią pracę ludzką. Zakłada się nieograniczone możliwości rozwoju informatyki, w tym internetu, przemysłu multimedialnego itp. Należy do tych przewidywań podchodzić, także dość ostrożnie, ponieważ ich celem jest często promowanie własnych wyrobów i/lub przyciągnięcie kapitału na sfinansowanie dalszych badań. Jednocześnie ośrodki te unikają przedstawiania niepowodzeń, zagrożeń i problemów, które nasuwają ich odkrycia i wynalazki. Podobnie w sferze społecznej - szybki wzrost gospodarczy danego kraju pociąga za sobą problemy zwiększenia liczby samobójstw, przestępstw i rozwodów.

Problem zawarty w temacie skłonił mnie do przyjęcia dwóch założeń metodycznych. Po pierwsze - podjęcie próby całościowego ujęcia zagadnienia, uciekając od pokusy podejścia wąsko specjalistycznego, co byłoby łatwiejsze. Długo ignorowana mądrość „**myśleć globalnie, działać lokalnie**” staje się powoli rzeczywistością zarówno w sensie myślenia geograficznego jak i interdyscyplinarnego. Po drugie - wyodrębnienie głównych procesów, ich przebiegu, dynamiki, współzależności i do czego mogą doprowadzić za kilka czy kilkadziesiąt lat. Ujęcie tematu w ramach tego bardzo krótkiego opracowania, wymaga przyjęcia wielu uogólnień i uproszczeń.

Przedstawiany temat ma dwa przesłania. Pierwszym jest **afrykańska mądrość o istnieniu dwóch głodów większego i mniejszego. Mniejszy - to głód tego, co potrzebne wszystkim do życia: towarów, usług oraz pieniędzy na ich opłacenie. Większy zaś - to głód odpowiedzi na pytanie „po co?”, głód zrozumienia po co się żyje. W społeczeństwach kapitalistycznych natomiast, przyjmujemy jak dotąd wygodne założenie, że najlepiej zadowolić ten większy głód zaspokajając ten mniejszy.**²

Drugim jest sposób, w jaki przed 12 laty trafnie scharakteryzował świat obecnej doby **Jan Paweł II** w encyklice **Sollicitudo rei socialis**: „**świat współczesny łącznie ze światem ekonomii, zamiast troszczyć się o prawdziwy rozwój wiodący ku życiu <bardziej ludzkiemu> (...) zdaje się prowadzić nas szybko ku śmierci**”.

1. Procesy rozwoju i ich charakterystyka

*Równość dla wszystkich okazała się nędzą dla wszystkich
Teraz okazuje się, że wolność dla wszystkich oznacza
bogactwo dla niektórych.*

Charles Handy

*Opowiedz mi Twoją przeszłość, a ja powiem Ci,
jaka będzie Twoja przyszłość*

Konfucjusz

Określenie „proces rozwoju” jest użyte w znaczeniu zmian jakie zachodzą w czasie na ogół kilkudziesięciu lat, bez wartościowania czy coś jest dobre czy nie - jest postępowaniem lub regresem - jakie zawiera w sobie jedno ze znaczeń słowa rozwój. A więc słowo rozwój nie jest synonimem postępu.

Dla potrzeb niniejszej analizy proponuję wyodrębnić następujących procesów rozwojowych:

- 1) Zmian technologicznych i dostępu do informacji,
- 2) Zmian ekonomicznych - gospodarczych,
- 3) Zmian politycznych,
- 4) Zmian kondycji fizycznej, psychicznej i społecznej człowieka,
- 5) Zmian cywilizacyjnych, wiedzy umysłowej i systemów wartości człowieka.

Wszystkie te procesy mają charakter globalny, mimo pewnych różnic w przebiegu między poszczególnymi krajami, grupami krajów, czy kontynentami. Z tego wynika, że określenie globalizacja dotyczy zarówno wymienionych wyżej ogólnych procesów, jak i bardziej szczegółowych na przykład globalizacja: informatyczna, mediów, komunikacji, narkotyków, przestępczości, terroryzmu, epidemii, zanieczyszczenia środowiska naturalnego, gospodarki, finansów i przede wszystkim światowej władzy.

Najważniejszymi narzędziami globalizacji światowej władzy jest globalizacja światowych finansów, informacji i technologii. Z tego wynika, że najbardziej znane określenia - globalizacja finansów i globalizacja informacji są jedynie środkiem do celu jakim jest globalizacja światowej władzy (zwana także globalizmem) i dlatego można przyjąć, że jest to podstawowe znaczenie słowa globalizacja. W takim znaczeniu słowo globalizacja jest pochodną takich określeń jak kolonializm i internacjonalizm. Różnice między tymi określeniami wynikają nie z celu, który jest taki sam - osiągnięcie światowej władzy - lecz z użytych środków.

Głównym przesłaniem kolonializmu była „**cywilizacja barbarzyńskich plemion i narodów oraz nawracanie pogan na wiarę**” - drogą podbojów, internacjonalizmu - „**proletariusze wszystkich krajów łączcie się**” - drogą rewolucji, oraz globalizacji - „**bogactwo wszystkich krajów łączcie się**” - drogą siły i presji pieniądza oraz monopolu informacyjnego. Te ostatnie atrybuty decydują o tym, że obecnie o losach świata decydują już nie rządy poszczególnych państw, lecz światowi, często anonimowi decydenci. **Ostatni globalizacyjny skok po światową władzę zakończył się w latach trzydziestych wielkim kryzysem gospodarczym, dojściem Hitlera do władzy drogą wyborów parlamentarnych, a następnie II wojną światową.**

1.1. Proces rozwoju technologicznego i dostępu do informacji

Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy

Albert Einstein

Najtrudniejsza rzecz w życiu to nauczyć się, które mosty przekraczać, a które spalić.

David Russel

Wśród światowych elit globalistycznych panuje przekonanie, że poprzez rozwój nowoczesnych technologii, w tym zwłaszcza w zakresie informatyki i robotyzacji prac, można będzie zastąpić pracę 80 % obecnie zatrudnionej populacji, skazując ją na bezrobocie. Pozostałe 20 % zdolnej do pracy populacji wystarczy, aby utrzymać światową gospodarkę w rozruchu. Receptą tych neoliberalnych elit - autorstwa Zbigniewa Brzezińskiego - na utrzymanie w ryzach niepracującej sfrustrowanej ludzkości - aby nie zrobiła rewolucji - jest „**titty-tainment**”, czyli mieszanina odurzającej rozrywki i skąpywanego pożywienia.³ Ten kluczowy dla ludzkości proces dotyczyłby wszystkich krajów, oczywiście z nieco bardziej korzystnymi proporcjami zatrudnienia w krajach bogatych i mniej korzystnymi w krajach biednych.

Neoliberalna szkoła ekonomii (..) usiłuje udowodnić, że to postępowanie i metody zarządzania spowodowały kryzys pracy, a nie międzynarodowe powiązania gospodarki i konkurencji oraz prywatyzacja państwowego przemysłu.⁴ Tym samym argumentem próbuje się uzasadnić wzrost bezrobocia do 80% w przyszłości.

Fałszywa świadomość informatyczna elit (...) kształtuje błędne przekonanie, że monopołem informacji, nauką i wysoką techniką, superkomputerami i robotami wspomagani nieliczni wysoko wykształceni „nadludzie” mogą zastąpić liczne ludzkie rzesze, dotąd niezbędne w pracy na rzecz Północy.⁵

Komputery szybko przetwarzają informację odwzorowującą jedynie przeszłość układu „człowiek - jego otoczenie”. Działają one na zasadzie sprzężenia zwrotnego nadającego - „feed back”. Tymczasem w sytuacji zmian potrzebne są dwa sprzężenia zwrotne: - nadające (feed back) oraz wyprzedzające (feed forward). Tego drugiego układu nie można stworzyć bez udziału intelektu licznych współpracujących ludzi i ich duchowości.⁶ W związku z tym, przewidywane wytwarzanie w XXI wieku inteligentnych człokształtnych - humanoidów (cyborgów), czy całkowicie technicznych robotów, także inteligentnych i świadomych, które całkowicie zastąpią pracę ludzką, nawet tą twórczą jest nierealne.

Natomiast szybki rozwój internetu, kart cyfrowych i biochipów umożliwi technologiczne przyspieszenie procesów globalizacji. Internet spełnia obecnie i najprawdopodobniej będzie spełniał także w przyszłości cztery zasadnicze funkcje w skali całego świata:

>dostarczanie informacji,

>jako narzędzie komunikacji i przekazu informacji,

>umożliwianie dokonywania transakcji handlowych i finansowych,

>jako narzędzie manipulacji ludźmi, społeczeństwami i firmami, zwłaszcza w połączeniu z zastosowaniem cyfrowych kart, a następnie biochipów.

Z internetu korzystało w 1994 r. zaledwie 13,5 miliona użytkowników, a w roku 2000 szacuje się ich liczbę na ok. 700 milionów. Efektywne korzystanie z tej sieci wymaga pewnego poziomu wiedzy technicznej w zakresie posługiwania się i umiejętności rozróżniania rzeczy ważnych od nieistotnych. Internet jest źródłem dostępu do informacji mało cennych i

służy za wielkie wysypisko „śmieci informacyjnych”. Dostęp do wiedzy, zwłaszcza najnowszej i tzw. wysokiej techniki jest ograniczony. Internet nie będąc kierowany przez jeden pojedynczy ośrodek mógłby być nieocenzurowanym narzędziem komunikacji i przekazu informacji. Przykładem takiego użycia internetu jest samoorganizowanie się organizacji pozarządowych ponad granicami państw w proteście przeciw globalizacji w Seattle, Londynie, Davos, Canberze i ostatnie w Pradze. Jednak w wielu krajach internet zaczyna być obecnie kontrolowany. Przechwytywana jest poczta elektroniczna, najpopularniejsza aplikacja internetu, a także wprowadzana cenzura informacyjna.⁷

Internet łącząc komputery w wielką światową sieć elektroniczną może umożliwić w przyszłości całkowite przejście światowych operacji finansowych, handlowych i ekonomicznych na to narzędzie transakcji.

Jednakże te perspektywy jakie stoją przed internetem nie uzasadniają absurdalnie wysokich kursów akcji firm informatycznych, w tym zwłaszcza internetowych na giełdach światowych. Te zjawiska nie mają żadnego związku z uzyskiwanymi dochodami i faktyczną wartością tych firm, lecz są rezultatem spekulacyjnej „gorączki złota”. W historii znane są przypadki takich sztucznych baniek spekulacyjnych, które zakończyły się katastrofą: w XVII wieku w Holandii - bańka tulipanowa, w XVIII wieku: we Francji - bańka Missisipi i w Anglii - bańka Morza Południowego.

Internet już obecnie jest narzędziem manipulacji ludźmi, społeczeństwami i firmami, chociaż jeszcze w małym zakresie. Wprowadzenie w każdym kraju cenzury internetu w połączeniu z monopolem informacyjnym zwiększy te możliwości. Natomiast powszechne zastosowanie cyfrowych kart z mikroprocesorem, a następnie biochipów - w połączeniu z internetem, pozwoli nie tylko manipulować ludźmi, społeczeństwami, firmami itd., ale także je dokładnie kontrolować oraz całkowicie zastąpić pieniądź gotówkowy - pieniądzem elektronicznym.

Te już przetestowane tzw. **inteligentne karty**, podobne do obecnie istniejących kart kredytowych i bankowych, dzięki zainstalowaniu silikonowego mikroprocesora - będą zdolne do zgromadzenia 500 razy więcej informacji niż pasek magnetyczny.

Jednocześnie powstały urządzenia, które mogą zamienić komputery osobiste na automatyczne bankomaty i w ten sposób można będzie wprowadzić pieniądze na swoją „inteligentną kartę” i dokonywać wszelkich transakcji, bezpośrednio w swoim domu nie wychodząc do banku czy bankomatu.⁸

Przygotowany projekt L.U.C.I.D.⁹ (Logical Universal Communications Interactive Databank) zakłada -zebranie w jednym centralnym komputerze wszystkich możliwych danych o każdym mieszkańcu naszej planety w wyniku rozciągnięcia tej sieci ponad granicami państw. Wymagane będzie obowiązkowe posiadanie Universal Biometric Card (universalnej karty biometrycznej) lub ewentualne wszczepienie pod skórę **elektronicznego identyfikatora (biochip)** każdemu mieszkańcowi ziemi. **Karta lub biochip o pojemności pamięci 2000 stron jest w stanie zarejestrować wszelkie osobiste informacje z możliwością użycia ich do wszystkich indywidualnych transakcji finansowych.**

Technologia biochipów była przez więcej niż dwie dekady testowana na zwierzętach i jest gotowa do zastosowania na ludziach. Wszczepienie tego urządzenia pod skórę będzie niewidoczne dla oka i nieszkodliwe dla zdrowia. Autor pierwszego biochipu - inżynier elektronik - dr Carl W. Sanders uważa, że „*ten środek lokacyjno-identyfikacyjny wielkości ziarnka ryżu (5-7 mm długości i 0,75 mm szerokości) zawierałaby wszystkie informacje o człowieku: dowód osobisty, paszport, prawo jazdy, kartę zdrowia, informację podatkową, dane o karalności, historię rodziny, wyuczonego zawodu itd. Bez tego biochipu nikt nie mógłby otrzymać pensji, emerytury czy zapomogi socjalnej, kupić lub sprzedać czegokolwiek*”.¹⁰ Każdy człowiek noszący taki lokacyjno - identyfikacyjny biochip, byłby łatwo i szybko znaleziony w dowolnym punkcie globu, dzięki satelitom i sieci naziemnych wież, tak jak psy z wmontowanymi mikrochipami w przeprowadzonych doświadczeniach, albo obecnie samochody dzięki zainstalowaniu chipów anty kradzieżowych.

Biochip może służyć nie tylko w dobrych celach, ale może być także użyty przeciwko ludziom w celu eliminacji wybranych osób. C.W. Sanders, który wycofał się z prac nad projektem biochipu, przestrzega, że „*częstotliwość, na której pracuje chip, ma duży wpływ na zachowanie się człowieka. Polecono nam wówczas zbadać możliwość manipulacji ludzkimi zachowaniami przy pomocy biochipu... Okazało się, że jest to możliwe. Wykazano na przykład, że przy pomocy biochipu można powodować wzrost stężenia adrenaliny we krwi. Można też wysłać i odbierać sygnały z pojedynczej komórki nerwowej. Umożliwi to w zupełnie nowy sposób kontrolę nad organizmem. Może on zostać użyty do wywołania wewnętrznego szoku, zmiany zachowania, pobudzenia lub wielu innych zastosowań, jednych dobrych, drugich wątpliwych, innych złych.*”¹¹

Rozwój biotechnologii stwarzając perspektywę manipulacji genetycznych i klonowania, postawił człowiekowi problemy przed jakimi jeszcze nie stał. Dylemat - czy człowiek jest najwyżej rozwiniętą w procesie ewolucji maszyną biologiczną, którą można poddać sztucznej ewolucji, czy człowiek jest stworzeniem Bożym, które posiada duszę i podlega wynikającym stąd prawom moralnym. Jeśli człowiek zacznie się udoskonalać i tych udoskonalonych osobników znacznie przybywać, to pojawią się ogromne problemy natury społecznej i politycznej na tle wzajemnego stosunku osób „**usprawnionych**” do zwykłych.¹²

Badacz praw rządzących rozwojem technologii i nauki oraz cyklicznością cywilizacji Jean Gimpel twierdzi, że „*Źródło głębokiego kryzysu, jaki przeżywa Zachód, tkwi w bardzo wydatnym zwolnieniu tempa powstawania innowacji technologicznych. Innowacją jest wynalazek, który został sfinansowany, sprawdzony, sprzedany i zaakceptowany przez rynek. Ekonomści i politycy nie dostrzegają podstawowej różnicy pomiędzy wynalazkiem, a innowacją, podobnie zresztą jak uczeni i inżynierowie. I dlatego właśnie tak niewielu ludzi rozumie, że na Zachodzie nastąpił, podobnie jak za życia wcześniejszych społeczeństw, okres technologicznej stagnacji. (...) Następuje nagły nawrót do tradycyjnych, wypróbowanych, ale zmodernizowanych technik. (...)Rakiety i śmigła przeżywają drugą młodość, podobnie jak sterowe balony - sondy, pociągi (w postaci TVG), a także tramwaje, ceramika i cegły, żeliwo i stopy metali, kreda i tablica, bawełna i wełna*”.¹³

1.2. Proces zmian ekonomiczno - gospodarczych

Pieniądz jest jak nawóz - nie ma z niego pożytku, póki się go nie rozrzuci.

Francis Bacon

Funkcjonują dwa warianty doktryny wolnorynkowej. Pierwszy - to oficjalna doktryna narzucona bezbronnym. Drugi zaś to coś, co moglibyśmy nazwać rzeczywistą doktryną wolnorynkową: dyscyplina rynkowa dobra jest dla Ciebie, ale nie dla mnie, chyba, że akurat przynosi mi to korzyść.

Noam Chomsky

W wyniku odejścia od zasad ładu gospodarczego ustalonego w 1944 r w Bretton Woods, w wyniku którego nastąpił szybki wzrost dobrobytu całych społeczeństw w krajach rozwiniętych, w końcu lat siedemdziesiątych rozpoczął się proces liberalizacji i globalizacji gospodarek, a zwłaszcza finansów. Proces ten nabrał ogromnego przyśpieszenia w momencie rozpadu bloku wschodniego. Niewątpliwie bodźcem do powstania i funkcjonowania społecznej gospodarki rynkowej w wielu krajach, była zimna wojna i rywalizacja dwóch systemów. Neoliberalny kapitalizm w procesie 20 lat rozwoju, nazwany trafnie przez znanego ekonomistę amerykańskiego Edwarda Luttwaka - turbokapitalizmem - demontuje podstawy swojej egzystencji - sprawnie funkcjonujące państwa i demokratyczną stabilność. Turbokapitalizm ma wiele wspólnego z sowiecką wersją komunizmu. On również oferuje każdemu krajowi na świecie, taki sam model i zbiór zasad, ignorując wszelkie różnice społeczne, kulturowe i temperamentu.¹⁴ Proces ten charakteryzują następujące zjawiska:

- >gwałtowne kurczenie się masowego dobrobytu w krajach bogatych,
- >szybkie zanikanie klasy średniej w wyniku rozwarstwienia dochodowego, gdzie nieliczni zasilają niewielką grupę najbogatszych, a większość zrównuje się z biedną warstwą społeczeństw,
- >następuje szybki wzrost bezrobocia - obecnie w krajach najwyżej rozwiniętych rejestrowane bezrobocie waha się od ok. 3% w Luksemburgu do 15 % w Hiszpanii, a z nierejestrowanym uwzględniającym osoby pozostające dłużej bez pracy i pracujące w niepełnym czasie pracy - jest 1,5 do 2 krotnie wyższe,
- >firmy przechodzą z zatrudniania stałego związanego z przywilejami wywalczonymi przez związki zawodowe na czasowe zatrudnienie w niepełnym wymiarze, bez ubezpieczeń społecznych, jak np. w USA,
- >spadek znaczenia związków zawodowych jako reprezentantów najmniejszej siły roboczej,
- >następuje stopniowe niwelowanie barier celnych między państwami i otwarty przepływ towarów i kapitału, a w ramach ugrupowań integrujących się - także i ludzi,
- >rozwarstwienie zainteresowań w sferze gospodarczej na dwie sfery: finansowo - spekulacyjną, gdzie osiągnęte są duże „papierowe zyski” i na wytwarzającą fizyczne dobra użytkowe, której wyniki stale się pogarszają, szczególnie w rolnictwie; **„w 1971 roku 90 % transakcji finansowych dotyczyło gospodarki naturalnej, a 10 % miało charakter spekulacyjny. (...)w roku 1995 około 95 % większych transakcji miało spekulacyjny charakter ..”**¹⁵
- >stale rosnące uzależnienie krajów biednych od krajów bogatych w wyniku zadłużenia i wysokiego oprocentowania długów; wg Carasco doradcy byłego prezydenta Meksyku - Portillo - **kraje Ameryki Łacińskiej zaciągnęły do 1979 r. 259 mld USD kredytów, do 1996 r. spłaciły - 488 mld USD i mimo to pozostało im jeszcze do spłacenia w tymże roku - 657 mld USD,**
- >szybko powiększający się balon spekulacyjnego pieniądza o wartości kilkuset bilionów USD, przy światowym PKB w wysokości około 40 bilionów USD,
- >po najbardziej sprawnej globalnej sieci światowych organizacji finansowych codziennie zmienia właściciela kwota ok. 1,5 bln USD, a więc kwota prawie równa rocznemu PKB Niemiec,
- >następuje szybkie ograniczanie osłon socjalnych, często w połączeniu z prywatyzacją służby zdrowia, oświaty, ubezpieczeń społecznych - w wyniku czego, więcej pieniędzy trafia na rynek papierów wartościowych,
- >pośpieszenie prywatyzowany jest majątek państwowy, w tym o charakterze infrastrukturalnym jak energetyka, koleje itp.
- >przyśpieszenie fuzji dużych i średnich firm w potężne korporacje o zasięgu ponadnarodowym; w rezultacie następuje ogromna koncentracja kapitału i monopolizacja gospodarki światowej; 500 największych światowych firm posiada w swoim ręku 70% światowego rynku¹⁶; badania Banku Światowego z 1992 r. wskazują, że „handel wewnątrz firm w obrębie największych 350 transnarodowych korporacji (TNC) obejmuje około 40% ich całkowitej wymiany handlowej.”¹
- >od 1960 r. dysproporcje w poziomie rozwoju pomiędzy najbogatszą, a najbiedniejszą 1/5 krajów powiększyły się ponad dwukrotnie. (...) Obecnie najbogatsza 1/5 krajów świata decyduje o 85 % PKB świata i tyleż samo ma udziału w światowym handlu; ⁸ świadczy to o bankructwie obiecującej uczciwość pomocy rozwojowej krajów bogatych,
- >dysproporcje w dochodach, także w ramach krajów najbogatszych stale się powiększają: w 1989 r. 1% najwyżej zarabiających Amerykanów zarabiał więcej niż 40 % warstwa o najniższych dochodach; w 1992 r. tysiąc najlepiej opłacanych dyrektorów ekonomicznych w USA otrzymywało pracę średnio 157 razy większą od płacy przeciętnego pracownika.¹

Zasady wolnego rynku nie obowiązują powszechnie w świecie, wbrew twierdzeniom przedstawicieli krajów bogatych.

Podobnie jak w przeszłości - w XVII, XVIII i XIX wieku -

tak i obecnie bogate oraz silniejsze kraje domagają się otwartych rynków w III świecie i równocześnie zamykają własne. Podobnie TNC narzucają wolny rynek słabszym krajom .

A oto przykłady. Przesadny liberalizm w sposób najbardziej widoczny przyczynił się do upadku hiszpańskiego imperium przed kilku wiekami . Anglia doszła do potęgi imperialnej w oparciu o silną scentralizowaną władzę państwową i powoływane przez nią korporacje, jak np. Brytyjska Kompania Wschodnioindyjska. Kompania ta mając wiele cech struktury państwa i wsparcie władzy państwowej, najpierw narzucała siłą reguły handlu w Azji. Następnie gdy brytyjskie sfery przemysłowe okazały się wystarczająco silne by zrezygnować z protekcji państwa, to dopiero w 1846 r. parlament dokonał rewolucji i zaakceptował wolny handel. Kiedy w 1930 Anglia przekonała się, że nie jest w stanie współzawodniczyć z Japonią, zaczęła ją skutecznie odgradzać od handlu ze Wspólnotą Brytyjską nie wyłączając Indii.

Podobnie postąpili w Azji Amerykanie i Holendrzy w swoich mniejszych imperiach, co doprowadziło do wojny na Pacyfiku.²⁰

Jakie konsekwencje niesie dla narodów i państw wolny handel wiedział już w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia **prezydent USA Abraham Lincoln** stwierdzając: „**znieście cła i wspierajcie wolny handel, wówczas nasi robotnicy w każdej dziedzinie gospodarki zostaną zepchnięci tak jak i w Europie, na poziom chłopów pańszczyźnianych i biedaków**”.

Również obecnie - szybko rozwijające się kraje azjatyckie zawdzięczają swój szybki wzrost temu, że nie dały sobie narzucić wolnego rynku..

Powszechne procesy obniżania podatków i wydatków państwowych, rezygnacja z osłon socjalnych i szybko powiększające się rozwarstwienie dochodowe między ludźmi, grupami ludności, regionami i całymi krajami - prowadzi do głębokiej dystrybucji z dołu do góry. Coraz mniej jest pieniędzy w budżetach państwowych i samorządowych oraz kieszeniach osób prywatnych, a coraz więcej w posiadaniu dużych transnarodowych korporacji i niecałego 1 % społeczeństw. Sposób funkcjonowania TNC sprowadza się do zasady „**wszystko co nie jest pod naszą kontrolą, musi zbankrutować**”.

Dość powszechne spekulacyjne bogacenie się jest przywłaszczaniem efektów pracy innych ludzi, czy krajów, nierzadko kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego. Świadczy to, że gospodarka światowa, w tym także krajów wysokorozwiniętych przeżywa regres prowadzący do wielkiego kryzysu. Przedstawiany statystyczny wzrost PKB wielu krajów ma charakter pozorny, sztuczny, ponieważ jest efektem spekulacji finansowej, o charakterze papierowym, a nie wynikiem działalności sfery wytwórczej, produkującej konkretne, użyteczne dobra, która jest w głębokiej recesji.

Duże dysproporcje dochodowe i majątkowe w społeczeństwie są największą barierą wzrostu gospodarczego współczesnych krajów. Udowodnili to niezależnie od siebie: światowej sławy ekonomista szwedzki, laureat nagrody Nobla G. Myrdal i były minister finansów Japonii Fudzikawa, w czasie kiedy nie było jeszcze tak gwałtownego jak obecnie wzrostu tych rozpiętości.

W obrębie stosunków między narodami rynki finansowe powodują konflikty, nad którymi, coraz trudniej jest zachować polityczną kontrolę. Rynek walut i papierów wartościowych (...) wydaje z gruntu niesprawiedliwe wyroki, nie uznaje w ostatecznym rachunku żadnych reguł i powoduje gospodarczy chaos, zamiast stanowić prawo²¹ W konsekwencji mieliśmy kryzysy w Meksyku, Azji, Rosji i krajach Ameryki Łacińskiej.

Przedstawione procesy liberalizacji i globalizacji gospodarki i finansów światowych prowadzą w sferze spekulacji na rynkach finansowych do wielkiego kryzysu. Zwiększający się z roku na rok wielki „balon” spekulacyjnego pieniądza wkrótce pęknie powodując wielki kryzys finansowy, a w następstwie gospodarczy, społeczny i polityczny świata. Mechanizm działania tych rynków trafnie przedstawiają w Pułapce Globalizacji H.P. Martin i H. Schumann: „**Jeżeli znani w branży maklerzy szacownych banków i funduszy podejmują wielkie ryzyko, budzi to u innych instynkt stadny. Już nie u jednego, drugiego, lecz tysiący rynkowych aktorów chciwość tłumi rozsądek, kalkulujący zazwyczaj chłodno strategię, działając w stadzie nie pamiętają o regulach bezpieczeństwa**”.²²

Kapitalizm jako idea obejmuje i kapitał społeczny i kapitalizm ekonomiczny. Jeden bez drugiego niedługo może działać.²³ Kapitał społeczny to nic innego jak system wartości moralnych i więzi społecznych obowiązujących w społeczeństwie.

Przed kapitalizmem ekonomicznym przestrzegali siedemdziesiąt siedem lat temu jeden z najwybitniejszych ekonomistów w historii - **John Maynard Keynes** - stwierdzając:

„*Kapitalizm nowoczesny jest zupełnie areligijny, pozbawiony więzi wewnętrznych, niewiele ma ducha społecznego i jest często, choć nie zawsze, tylko zbiorowiskiem ludzi którzy posiadają, i tych którzy dążą do posiadania. Taki system musiałby odnosić niezwykle sukcesy, żeby zwyciężyć. Dziś (1923 r.) odnosi zaledwie sukcesy umiarkowane*”.²⁴ Keynes się nie mylił mimo ogromnego dobrobytu jaki nastąpił od tego czasu, a potwierdzają to najbardziej dobitnie dwie ostatnie dekady wykazując, że **kapitalizm stworzył nowego „Boga” - PIENIĄDZ, który stał celem samym w sobie, a nie środkiem do celu.**

1.3. Proces zmian politycznych

W państwie rządzonym dobrze, wstyd być biednym, w państwie rządzonym źle, hańbą być bogatym.

Konfucjusz

Dla procesu przemian politycznych świata najważniejsze są trzy procesy ze sobą współzależne:

- >tzw. bomba demograficzna i związane z tym napięcia między obszarami wielkiego bogactwa półkuli północnej i eksplodującymi przyrostem naturalnym obszarami wielkiej nędzy półkuli południowej,
- >proliferaacja po rozpadzie ZSRS broni atomowej, raketowej i ich technologii oraz nie mniej groźnej broni biologicznej i chemicznej do państw arabskich, Indii, Pakistanu czy Chin,
- >globalizacja w swym wieloaspektowym, omawianym tu szerzej wydaniu.

Na rozwarstwienie w poziomie życia i bogactwie między Południem i Północą oraz na rozpad ZSRS duży wpływ miały procesy globalizacji. I obecnie w wyniku rosnącej liczby ludności, biedy i głodu w krajach Południa, będzie się nasilać migracja ludności, aż do wielkiej wędrowności ludów z tych krajów do krajów Północy, przede wszystkim do bogatych byłych krajów kolonialnych. Mało realne jest to, aby egoistyczny, bogaty Zachód chciał temu zapobiec, dokonując wielkich inwestycji w krajach Południa i wyrównując stopniowo poziom życia między tym obszarem, a Północą. To jest raczej jedyny sposób zapobieżenia wędrowności ludów. Wymaga to odwrócenia obecnych procesów i zastopowania globalizacji w obecnym rozumieniu tego słowa w odniesieniu do finansów, gospodarki, monopolu informacyjnego, a zwłaszcza władzy.

W wyniku rozprzestrzenienia się technologii wytwarzania i samej broni ABC (atomowej, biologicznej i chemicznej), trudno jest skontrolować jej posiadanie, co może doprowadzić do nowego typu terroryzmu na wielką skalę przy użyciu tej broni. **Jak ujawnił rosyjski generał Lebedź - na początku lat dziewięćdziesiątych, w czasie chaosu jaki powstał po rozpadzie ZSRS, zniknęło bez śladu z arsenałów tego państwa - 84 walizki atomowe, każda o sile rażenia - 16 krotnie większej - od bomby zrzuconej przez Amerykanów w 1945 r na Hiroszimę.**

W skali świata nieustannie ścierają się ze sobą dwa związane z globalizacją procesy, każdy o potężnej sile: proces podziału większych podmiotów (państw, firm itp.) na mniejsze i związane z tym zwiększanie się bogactwa różnorodności oraz proces łączenia się (fuzji, integracji) mniejszych podmiotów w większe i związane z tym zjawisko unifikacji - zacierania różnic.

Po drugiej wojnie światowej, aż do początku lat 90 przeważał proces podziału w przypadku państw. Rozpadły się imperia kolonialne, a niedawno także ZSRS, Jugosławia, Czechosłowacja, w rezultacie mamy obecnie w świecie blisko 200 państw. Proces ten, aż do lat siedemdziesiątych, był połączony z umacnianiem się suwerenności państw narodowych. Towarzyszyło temu dość konsekwentnie stosowane, począwszy od wielkiego kryzysu lat trzydziestych, prawo anty kartelowe, zwłaszcza przez kraje wysokorozwinięte. Pozwalało to podporządkowywać interesy korporacji interesom państw narodowych, w wyniku podziału monopolu, przeciwdziałania ich łączeniu się w większe jednostki i innym praktykom monopolistycznym.

Rezygnacja ze stałych kursów wymiany walut i kontroli przepływu kapitału oraz rezygnacja z egzekwowania prawa antykartelowego w latach siedemdziesiątych, zapoczątkowała proces osłabiania państw i ich podporządkowywania tworzącym się trans narodowym korporacjom. Płynne kursy wymiany walut, swobodny przepływ kapitału, prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych i osłabienie kontroli państw nad dużymi firmami spowodowały ich szybkie bogacenie się, rozprzestrzenianie się w wielu krajach i gwałtowny proces fuzji w potężne międzynarodowe ugrupowania o charakterze monopolistycznym i sile finansowej często większej niż średnich państw.

Ponadnarodowe korporacje są gospodarkami centralnie planowanymi, bardziej niż gospodarki byłych krajów bloku wschodniego, może w podobnym stopniu jak Japonii. W tym sposobie zarządzania nie ma cienia demokracji. O wiele łatwiej jest zdemokratyzować państwo niż transnarodową korporację.

Działania TNC wsparte potęgą najbogatszych i najpotężniejszych państw świata osłabiają i podporządkowują państwa poprzez nakładanie pętli zadłużenia, narzucanie reguł wolnego rynku, korumpowanie i podporządkowanie elit, korupcyjne wykupywanie firm krajowych, zwłaszcza państwowych, poprzedzone często ich rozdrabnianiem na mniejsze jednostki i doprowadzaniem do bankructwa. Proces rozpadu krajów bloku wschodniego: ZSRS (kontynuowany w przypadku Rosji), Czechosłowacji, Jugosławii (drogą wojny) na mniejsze państwa jest powiązany z przejęciem kontroli nad ich majątkiem narodowym i ze zmianą ich podporządkowania, tym razem wobec TNC i państw Zachodu. Proces ten przebiega w nieprawdopodobnie szybkim tempie, w świecie do tej pory niespotykanym.

W prawie wszystkich państwach zachodzi z różnym natężeniem zjawisko osłabiania władzy centralnej i wzrost samodzielności oraz autonomii mniejszych regionów, w Europie zwanych euroregionami. Osłabianiu demokratycznie wyłanianej władzy centralnej każdego kraju towarzyszy wyłączenie spod jej kontroli banków centralnych i podporządkowywaniu ich zewnętrznym ośrodkom decyzyjnym międzynarodówki finansowej .

Obok szybkiej koncentracji kapitału firm w wielkie światowe giganty gospodarcze, następuje fuzja gospodarek i finansów poszczególnych państw oraz wzrost ich wzajemnych uzależnień i powiązań poprzez umowy wielostronne w ramach WTO, OECD, oraz działania grupy G-7, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego.

Odmiennym procesem jest integracja państw i ich gospodarek w duże organizacje: NAFTA w Ameryce Północnej, Unia Europejska w Europie i ASEAN -Plus-3 w Azji tzn. dotychczasowe państwa tego bloku + Chiny, Japonia i Korea Południowa. W sytuacji gdy pojedyncze państwa, nawet duże, nie są w stanie przeciwstawić się globalizacji, próbują one zrobić to przez integrację w ramach UE i ASEAN -Plus-3 Jednak te procesy są za słabe, aby przeciwstawić się globalizacji. Poza ugrupowaniami integracyjnymi znajduje się większość państw, a przede wszystkim obszar biedy. Przyjęto określać je państwami marginalnymi, peryferiami gospodarczymi lub III i IV światem.

Globalny kapitalizm niczym rozpędzona i ciągle przyspieszająca lokomotywa niszczy podstawy swej egzystencji: sprawnie funkcjonujące państwa narodowe, ich międzynarodowe instytucje np. ONZ i jeszcze istniejącą demokratyczną stabilność.

Z przedstawionych trendów wyłania się nowa rola państwa. *Neoliberalni eksperci kilońskiego Instytutu Gospodarki Światowej postępują się metaforą by zdefiniować nową rolę państwa. Ma ono obecnie pełnić jedynie funkcję „żywiciele” na usługach ponadnarodowej ekonomii, jak czytamy w jednym ze studiów Instytutu. Inaczej mówiąc „bezgranicznie” powiązane ze sobą przedsiębiorstwa nabierają w coraz większej mierze charakteru „pasożytów”. Ich towary transportowane są po drogach i torach utrzymywanych z publicznych pieniędzy, ich pracownicy posyłają swoje dzieci do publicznych szkół, a i kadra kierownicza chodzi do państwowych teatrów i oper. Utrzymywanie tych i innych urzędów oraz instytucji wspierają wszakże podatki, pobierane od wynagrodzeń, jak i do konsumpcji zatrudnionych przez nich urzędników i robotników. Ponieważ jednak dochody tych warstw społecznych spadają wskutek konkurencji i wielu płacobiorcom fiskus po prostu nie może sięgnąć głębiej do kieszeni, strukturalny kryzys finansowy obejmuje coraz to nowe kraje. Budżety państw wysysane są tak samo, jak i prywatne dochody ludności.*

Były sekretarz generalny ONZ Butros Ghali twierdzi, że „w następstwie globalizacji zmniejszać się będą coraz bardziej wpływy poszczególnych państw, podczas gdy rosnąć będą nieustannie kompetencje dyrygentów świata np. w sektorze finansowym - nie podlegające żadnej kontroli (...) Przywódcy polityczni przestali w wielu dziedzinach podejmować suwerenne decyzje. Ale wyobrażają, sobie, że są jeszcze w stanie uporządkować podstawowe zagadnienia. Ja twierzę jednak, że jest to tylko iluzja, nic więcej”⁶.

Demokracja obecna ma charakter pozorowany. Różnice w głoszonych programach partii politycznych są coraz mniejsze, a w realizacji nie ma już istotnych różnic, ponieważ decyduje tzw. monetarne prawo głosu - dyrygentów międzynarodówki finansowej.

Obecnie nie ma żadnej różnicy między ekonomią demokratów i republikanów, torysów i labourzystów, centroprawicy i centrolewicy na całym świecie, są tylko różne etykiety ortodoksyjnego monetaryzmu, jeśli chodzi o politykę zatrudnienia.²⁷

Ludzie nabierają powszechnej świadomości, że prawo jest stanowione, a kraje są rządzone - w interesie ludzi bogatych. W USA w 1964 r. jedynie 29% ludności twierdziło, że kraj jest rządzony w interesie ludzi bogatych, lecz w 1992 r. pogląd ten wyrażało już 80% Amerykanów.²⁸ Upowszechnianie się tej świadomości w połączeniu ze wzrostem bezrobocia, szybkim ubożeniem społeczeństw, także w krajach bogatych, pogarszaniem się bezpieczeństwa osobistego i brakiem perspektyw poprawy, prowadzi nieuchronnie do wzrostu przemocy, terroryzmu, a w zakresie politycznym do totalitaryzmu w formie starej już znanej lub nowej, którą poznamy, albo do dużego konfliktu zbrojnego. Globalizacja i wolny rynek stają się pułapką dla demokracji.

Klasa średnia będąca podstawą demokracji i politycznej wolności widząc już obecnie konsekwencje globalizacji - w postaci m. in. własnej szybkiej pauperyzacji, zaczyna się buntować. Dowodzą tego demonstracje zorganizowane począwszy od Seattle, a na Pradze kończąc. Te protesty poparł także Kościół Katolicki w czasie obchodów Millenium, a wcześniej Papież Jan Paweł II zwrócił się do krajów bogatych z propozycją umorzenia długów krajom biednym.

Przed skutkami tych procesów przestrzega **szef CNN, multimiliarder, Ted Turner**: „**to niesłychane - rząd federalny ma pustą kiesę (chodzi o USA - przyp. LK), rządy stanowe i rady miast podobnie. Wszystkie pieniądze znajdują się w rękach nielicznej bogatej garstki, a żaden z nich nie chce dać grosza. Jest to niebezpieczne i dla nich i dla kraju. Możemy się doczekać nowej Rewolucji Francuskiej, podczas której, inna madame Defarge, robiąc na drutach, będzie się przyglądać, jak tych ludzi powloką na rynek i skrócą ich o głowę**”.²⁹

1.4. Proces przemian kondycji fizycznej, psychicznej i społecznej człowieka

*Tworzymy świat samotności, w którym sąsiedztwo jest dżunglą,
obcy człowiek - bestią, przed którą trzeba się chować, a własny
dom - sprywatyzowanym więzieniem.*

Charles Handy

Ubóstwo, niekiedy skłania narody do nieludzkich obyczajów

Adam Smith

Przedstawione wyżej procesy: wzrostu bezrobocia i obszarów biedy, rozwarstwienia dochodowego, zaniku klasy średniej, potrzeby szybkiej adaptacji do zachodzących zmian w połączeniu z wysokim przyrostem naturalnym świata, silnie oddziałują na przemiany kondycji fizycznej, psychicznej i społecznej człowieka.

Ludność świata liczyła w 1960 r. - 3027 mln, w 1980 r. - 4447 mln, a w 2000 r. przekroczyła już 6 mld osób. Wysoki przyrost naturalny jest udziałem krajów Południa, natomiast kraje wysokorozwinięte posiadają nieznaczny dodatni wzrost, a kraje byłego bloku wschodniego nawet ujemny przyrost naturalny.

Pogłębia się dysproporcja dochodowa między krajami biednymi i bogatymi. Rozpiętość średniego dochodu na głowę mieszkańca między krajami najbiedniejszymi, a najbogatszymi kształtowała się 40 lat temu jak 1:30, a obecnie zwiększyła się do poziomu jak 1:74.³⁰ Szybko rosną także rozpiętości dochodowe wewnątrz krajów, także najbogatszych. W rezultacie poszerzają się obszary głodu w całym świecie. Corocznie umiera w wyniku śmierci głodowej co najmniej kilka milionów ludzi, głównie dzieci. Wielokrotnie więcej umiera w wyniku chorób spowodowanych niedożywieniem i brakiem podstawowej opieki lekarskiej w krajach biednych.

Niedorzecznością jest sądzić - twierdzi Marek Edelman, jeden z przywódców powstania w getcie warszawskim - że da się przez dłuższy czas utrzymać getto dla bogatych, że mury wokół bogatej Europy powstrzymają napór głodnych. Głód obala wszelkie mury. Głodni z Afryki przyjdą do bogatej Europy. Nie ochroni nas żadne prawo ograniczające imigrację (...) i nie powstrzymają jej ani wojska ani granice. Nikt nigdy nie wygrał z głodnymi ludźmi.¹ Ten proces mieszania różnych narodów, religii i kultur dotyczy także bogatych krajów pozaeuropejskich i będzie to uboczny skutek globalizacji. Głód i bieda jest główną przyczyną wzrostu popularności i siły wszelkiego rodzaju fundamentalizmów, także religijnych.

Także w krajach bogatych - jak np. USA - prywatyzacja służby zdrowia, połączona ze znaczną redukcją środków państwa na opiekę zdrowotną i uczynienie z tej dziedziny dochodowego biznesu powoduje szybkie pogarszanie się stanu zdrowia bogatych społeczeństw o wysokiej przeciętnej długości życia. Przemysł farmaceutyczny podejmuje się produkcji tych leków, które przynoszą zyski, a nie tych leków, które skutecznie leczą, lecz nie przynoszą zysków.

Brak podstawowej opieki lekarskiej oraz pieniędzy na leczenie i wykup drogich leków staje się główną przyczyną zgonów w warunkach zamiany państwowego systemu opieki zdrowotnej na prywatny np. w USA, Wielkiej Brytanii.

W wyniku prowadzonych od lat 60 -tych zorganizowanych kampanii, zalegalizowana została w wielu krajach aborcja, czyli zabijanie nienarodzonych, a ostatnio jest legalizowana także eutanazja, czyli zabijanie chorych, wbrew obowiązującej lekarzy od starożytności **przysiędze Hipokratesa**. Najpierw zalegalizowano prawnie aborcję w 1973 r. w USA w rezultacie prowadzonej kłamliwej kampanii, którą ujawnił dr **Bernard Nathanson**. Ten zdecydowany wtedy jej zwolennik, obecnie przyznaje, iż w kampanii tej sfałszowano przekazywane do prasy dane, informując, że w USA dokonuje się rocznie 150 tys. nielegalnych aborcji rocznie zamiast 15 tys., że ogromna liczba kobiet umiera w ich wyniku oraz nieprawdziwe dane badań opinii publicznej o poparciu społeczeństwa dla legalizacji aborcji. **Zdecydowanym przeciwnikiem legalizacji aborcji stał się po tym, jak udowodnił za pomocą ultrasonografu, a następnie fotoskopu, że od chwili poczęcia zarodek i płód jest człowiekiem.** Ciekawe, że starożytni nie mieli takich wątpliwości, chociaż nie posiadali tych nowoczesnych urządzeń.³²

Stopniowo narasta medialna kampania w celu pozytywnego nastawienia społeczeństw do eutanazji. Z opinii amerykańskiego obrońcy życia dr Jacka C. Willke, opartych na doświadczeniach z Holandii, gdzie eutanazja jest zalegalizowana, wynika że „... to lekarz staje się panem życia i śmierci człowieka. (...) Od samobójstwa wspomaganego

przez lekarza zaczyna się już przechodzić do bezpośredniego zabijania pacjenta za jego zgodą, a także bez jego zgody. Zabijanie śmiertelnie chorych objęło także przewlekle chorych (np. cierpiących na takie choroby jak paraliż, zapalenie stawów powodujące kalectwo). (...) Pomimo istnienia oficjalnych, pozornie rygorystycznych przepisów, podejmowane są tam decyzje o eutanazji w oparciu o śmieszne wprost motywy, np. przewidywany brak łóżka, niecierpliwość spadkobierców. Na chorych wywierana jest presja, nie podaje się im np. basenu, okazuje dezaprobatę i pogardę, aby wymusić zgodę na eutanazję. Zamiast pociechy w depresji, podania ręki, otoczenie miłością i współczuciem, wprost stymuluje się stany depresyjne, aby chory się załamał i uległ rezygnacji. Okazuje się też, że rodzina prosi o dokonanie eutanazji dwa razy częściej niż sam pacjent. Jeżeli chodzi o dane liczbowe dotyczące eutanazji, to można odnieść się do raportu z 1990 roku, który ogłosił, że na 130 tys. zgonów, 25 306 zostało spowodowanych eutanazją³³

Medycyna obecna jest w stanie przedłużyć życie, lecz nie jest w stanie zapewnić jego pożądaną jakość.

W miarę jak rośnie średnia długość życia w krajach zachodnich, okres cierpień przed śmiercią powiększa się w sposób przerażający. Problem ten rzadko przedostaje się do wiadomości publicznej.³⁴

Niespotykane w historii ogromne tempo przemian w świecie, w którym obecnie żyjemy i konieczność adoptowania się człowieka do tych zmian, aby mógł przeżyć, pogarsza jego kondycję psychiczną. Wpływ na to mają obecnie i będą miały w przyszłym wieku, następujące narastające zjawiska: rosnące bezrobocie z perspektywą braku zatrudnienia dla większości populacji w XXI wieku, konieczność uczenia się nie jednego lecz kilku zawodów w ciągu życia człowieka; strach przed utratą - pracy, środków do życia, mieszkania, rodziny; konkurencja i rywalizacja w zakładzie pracy zamiast współpracy, zagrożenie bezpieczeństwa osobistego na ulicach i w domach.

Bezwzględna konkurencja cechująca obecny liberalny kapitalizm zachodzi nie tylko na rynku, ale także jest istotą stosunków międzyludzkich w miejscu pracy i w życiu społecznym. **Rywalizacja przenika w głąb instytucji i wywołuje coś w rodzaju darwinizmu społecznego - miejsca dla najsprawniejszych i śmierć dla reszty.** Tą międzyludzką rywalizację nie od dziś porównuje się do wyścigu szczurów. Kształtuje ona egoizm i realizację przede wszystkim własnych celów, zamiast współpracy i realizacji w pierwszej kolejności wspólnych celów firmy, instytucji, organizacji dla której dana osoba pracuje. Bez względu na kraj, język czy stanowisko, konkurencja niszczy lojalność wewnątrz i pomiędzy: właścicielami, pracownikami i klientami, utrudniając współpracę, znacznie obniżając wydajność i powodując stres będący przyczyną wielu chorób.

Jak dowodzą badania stres kosztuje Wielką Brytanię co roku 40 mln roboczogodzin i 7 mld funtów w wydatkach na leczenie. Natomiast depresje w pracy kosztują USA rocznie 41 mld USD, czyli mniej więcej tyle ile choroby serca.³⁵

Konkurencyjny kapitalistyczny indywidualizm rośnie kosztem rodzinnej solidarności. Konsumpcyjna kultura spod znaku „**JA**” wypiera kulturę inwestycyjną spod znaku „**MY**”.

Samorealizacja plasuje się obecnie w sondażach opinii publicznej krajów Zachodu wyżej niż rodzina. Na całym świecie struktury rodzinne ulegają dezintegracji. W skali światowej liczba porodów wśród niezamężnych matek w wieku 20 do 24 lat w okresie 1960 - 1992 niemal się podwoiła, a wśród matek w wieku od 15 do 19 lat wzrosła czterokrotnie. Wskaźniki rozwodów wzrastają zarówno w państwach uprzemysłowionych, jak i rozwijających się - podobnie jak wskaźniki gospodarstw domowych, w których kobiety są głową rodziny. W Pekinie wskaźniki rozwodów wzrosły z 12 % do 24 % w ciągu zaledwie czterech lat od roku 1990 - 1994.³⁶

Utrzymanie rodziny w świecie obecnego kapitalizmu staje się coraz większym problemem dla większości rodzin, nawet gdy dwie osoby pracują i bez uwzględniania potrzeby kształcenia dzieci na poziomie gwarantującym start życiowy w obecnych warunkach. Zaczyna dotyczyć to także krajów bogatych. W Ameryce 32 % wszystkich mężczyzn w przedziale wieku 25 - 34 lat zarabia mniej niż wynosi suma potrzebna do utrzymania rodziny powyżej progu ubóstwa. Również i matka musi iść do pracy, jeśli rodzina chce żyć na przyzwoitym poziomie. Kobiety otrzymują jednak wewnątrz sprzeczny komunikat: „**Idź do pracy i zarabiaj pieniądze potrzebne rodzinie**”, a jednocześnie: „**Zostań w domu i opiekuj się dziećmi**”.³ Poszukiwanie środków na utrzymanie, przy systematycznej obniżce średniej płacy godzinowej, powoduje wydłużanie się czasu pracy mężczyzn, a w przypadku kobiet, uwzględniając obowiązki domowe, czas pracy jest i tak znacznie dłuższy. W rezultacie rodzice mają znacznie mniej czasu na wychowanie dzieci, które są wtedy bardziej podatne na patologie społeczne, nawet gdy nie pochodzą z rodzin patologicznych.

Rosnące bezrobocie w pierwszej kolejności obejmuje ludzi o najniższych kwalifikacjach, w drugiej o średnich i w trzeciej o wyższych kwalifikacjach, które w ostatnim przypadku dotyka klasę średnią w wyniku przede wszystkim fuzji firm w ostatniej dekadzie. Pracownicy o wymienionych kwalifikacjach zwalniani z posad wyżej płatnych, schodzą na niższe mniej płatne szczeble struktury zatrudnienia, wypierając pracowników o niższych kwalifikacjach, a ci dalej o jeszcze niższych. Ważnym elementem tego procesu jest coraz mniejsze zapotrzebowanie na odtwórczą, rutynową pracę wszelkiego rodzaju: fizyczną i umysłową, niezależnie od tego jak ciężko i solidnie byłaby wykonywana.

Powiększające się rzesze bezrobotnych i bezdomnych stanowią podstawową bazę rozwoju przestępczości i innego rodzaju patologii społecznych. W latach osiemdziesiątych ponownie na ulicach niemal każdego miasta bogatych krajów świata pojawili się bezdomni, których tam nie było od lat 60, kiedy zlikwidowano zjawisko bezdomności. We Francji szacuje się ich liczbę na 600 - 800 tys. osób, a w USA na 5,8 mln. Jest to potężna armia ludzi wyłączonej z życia społecznego. Obecnie w Stanach Zjednoczonych więcej jest mężczyzn przebywających w więzieniu albo na warunkowym zwolnieniu niż bezrobotnych mężczyzn. 40 procent bezdomnych nieżonatych mężczyzn przebywało kiedyś w więzieniu.³⁸ W ciągu ostatnich 20 lat nastąpił w USA gwałtowny wzrost skazanych, w połowie za narkotyki: w 1980 r. 1 skazany przypadał na 480 Amerykanów, a w 1997 już tylko na 157 osób i jest to jeden z najwyższych wskaźników w świecie. Proces intensywnego zapewniania więzień w USA jest świadomą polityką neutralizacji ludzi bezrobotnych, którzy byłiby zarzewiem buntów społecznych.

Badania handlu narkotykami przeprowadzone w Waszyngtonie na podstawie wszystkich spraw sądowych wykazały, że ci niewykształceni uczestnicy podejmując tą działalność dokonywali racjonalnego wyboru i każdy kompetentny konsultant do spraw zarządzania doradziłby im to samo. Z pewnością powodziło im się lepiej niż tym, którzy wybrali bezrobocie lub dorywczą pracę za minimalną stawkę. Zaś narkomani sami dość sprawni złodzieje, też są

idealnie racjonalni, bo nałóg pozwala im przynajmniej na sporadyczne oderwanie się od świata, który nie chce ich uczciwej pracy.³⁹

Problem ludzi odrzuconych przez gospodarkę i społeczeństwo można odnieść do całego świata, trafnym stwierdzeniem prezydenta Clintona w 1994 r. w odniesieniu do USA: „... ludzie odrzucony i nieprzystosowani, którzy zostali wyłączeni z boomu gospodarczego lat osiemdziesiątych i którzy żyją w osobnym świecie. Nie głoszą, nie pracują, nie zgłaszają przestępstw, być może nie posyłają swoich dzieci do szkoły, a czasem nie mają telefonu, pod który można by do nich zadzwonić. I w próżni, w której żyją, nie jest jasne, czy społeczeństwo ma do nich jakieś prawo albo podstawy do ich potępienia.”⁴⁰

To zjawisko będzie się szybko rozprzestrzeniało w innych krajach wraz ze wzrostem bezrobocia, biedy i bezdomności.

Gwałtownie rośnie przestępczość, w tym przestępczość zorganizowana, zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się. Handel bezcłowymi papierosami, bronią, kradzionymi samochodami i nielegalnymi imigrantami plasuje się obecnie pod względem rozmiarów przed handlem narkotykami, których dynamika w ostatnich 20 -30 latach wzrosła kilkadziesiąt razy. Rośnie liczba rozboi, morderstw i innych przestępstw pospolicznych, szczególnie szybko w krajach dotkniętych kryzysem jak: Meksyk, kraje Ameryki Południowej, Rosja. Bogaci zamykają się za murami strzeżonymi przez ochronę uzbrojoną w karabiny maszynowe jak np. w Brazylii, czy w strzeżonych osiedlach i budynkach jak w wielu innych krajach. Już 28 milionów Amerykanów, tj. 10% ludności obwarowało się w strzeżonych osiedlach i budynkach. Na prywatną ochronę obywatele USA wydają 2 razy więcej pieniędzy, aniżeli ich państwo na policję. ¹ **Zamiast przestępców umieszczać za murami, coraz częściej chronią się tam ludzie bogaci.**

Pauperyzacja klas średnich, będących ostoją obecnych systemów demokracji Zachodu, rodzi wśród nich głęboką frustrację. Coraz niższe dochody i świadczenia pracownicze, rosnące wydatki na kształcenie dzieci, ochronę zdrowia, komunikację, zwiększające się zagrożenie bezpieczeństwa na ulicach i realna groźba bezrobocia ich dzieci powoli wyzwalają nastroje buntu na dużą skalę. Symptomami zapowiedzi są cytowane wydarzenia od Seattle do Pragi.

1.5. Proces rozwoju cywilizacji, wiedzy i systemów wartości człowieka.

*Człowiek mądry to nie ten, co dużo umie,
lecz ten - co dobro od zła odróżnić rozumie.*

Mikołaj Rej Nie

*można uczciwie proponować jednego systemu
wartości dla siebie, a innego dla wszystkich
pozostałych.*

Emanuel Kant

*Na cóż cała krzątanina tego świata ? Do jakiego celu służą
chciwość, ambicja, dążenie do bogactwa, do władzy, do
znaczenia ?*

Adam Smith

W rozwoju wiedzy zachodzą dwa procesy: bardzo szybki jej rozwój w zakresie sfery materialnej z pogłębianiem się specjalizacji i stagnacja, a nawet regres wiedzy o zagrożeniach egzystencjalnych oraz o sferze duchowej człowieka i sensie jego istnienia. Od końca ubiegłego wieku do lat 70 - tych obecnego stulecia następowało w całym świecie, nie notowane w historii, upowszechnianie się dostępu do oświaty i innego rodzaju wiedzy oraz zmniejszanie się szans dostępu między bogatymi i biednymi w większości krajów świata. Działo się tak dzięki aktywizacji roli państwa w tym zakresie poprzez m. in. wprowadzenie obowiązkowego kształcenia na szczeblu podstawowym oraz bezpłatności również na szczeblach ponadpodstawowych. Od lat siedemdziesiątych szybko zachodzi proces odwrotny. Brak pieniędzy w budżetach państw i samorządów lokalnych oraz wprowadzenie odpłatności za naukę powoduje szybkie pogłębianie nierówności szans w dostępie do oświaty i nauki w szkołach wyższych między warstwami biednymi i bogatymi oraz między miastami, a terenami wiejskimi, także w krajach bogatych. Następuje obniżenie poziomu wymagań i jakości kształcenia, rośnie analfabetyzm oraz pogarszają się warunki materialne szkół. W Wielkiej Brytanii - najbardziej liberalnym państwie w Europie - co trzecie dziecko wyrasta w biedzie, a 1,5 miliona dzieci w wieku poniżej 16 roku życia zmuszone jest wskutek braku socjalnego wsparcia podejmować pracę. Równocześnie gwałtownie rośnie analfabetyzm. Jak wynika z reprezentatywnej ankiety, aż 1/5 badanych 21-latków nie mogła sobie poradzić ze zwykłymi zadaniami rachunkowymi, a jedna siódma nie potrafiła czytać i pisać.⁴² Podobnie dzieje się w USA. Znacznie lepiej jest w krajach Europy kontynentalnej, zwłaszcza bogatych, ale i tam zachodzą już procesy degradacji.

Sposób kształcenia koncentruje się przede wszystkim na aspektach materialnych i na wąskiej specjalizacji wiedzy. O ile na szczeblu podstawowym i częściowo średnim występuje w mniejszym lub większym stopniu wiedza humanistyczna, to na późniejszych etapach, na kierunkach niehumanistycznych jej prawie nie ma. Niedostatek kształcenia z zakresu problemów egzystencjalnych, etycznych i filozoficznych, kształtuje osobowość człowieka jako niezależny indywidualny mechanizm, a nie jako istotę społeczną, etyczną i transcendentną. Jeszcze bardziej pogłębia ten proces wąskie kształcenie specjalistyczne w sferze materialnej - nauki techniczne, przyrodnicze, społeczne itp. **Chociaż nie możliwe jest dobre wykształcenie człowieka w każdej dziedzinie, to jednak zachwane zostały proporcje kształcenia - na rzecz wiedzy szczegółowej, wąkospecjalistycznej, kosztem wiedzy ogólnej, szczególnie humanistycznej. Konsekwencją tego jest podział pracy i ogromna rywalizacja, nawet wewnątrz każdego zakładu pracy. Podział pracy spowodował co prawda rozwój gospodarczy, ale ludzi nauczył myśleć, patrzeć i działać wycinkowo i nie ogarniać całości. Efektem tego jest częste zjawisko przedkładania celów własnych, nad cele rodziny, czy celów własnych komórek organizacyjnych lub działów nad cele firmy czy instytucji. Stwarza to tak jak w sporcie sytuację, że tylko nieliczni zdobywają medale i są wygrani, reszta jest przegrana i nawet gdy traci podstawy egzystencji to staje się to normalne. Brak całościowego spojrzenia oraz**

działania i indywidualny egoizm powodują, że prędzej czy później tracą na tym wszyscy. Dotyczy to nie tylko rodzin czy zakładów pracy, ale także regionów, państw i całego świata. Ta sytuacja będąca hamulcem postępu, na dłuższą metę stymuluje obecne światowe procesy.

Etyczny - moralne systemy wartości, religie i stosunek do problemów egzystencjalnych człowieka są głównymi składnikami kultury danego narodu. „Kultura odróżnia człowieka od pozostałych istot żyjących na naszej planecie” - przypomniał Jan Paweł II 2 maja 1980 r. w przemówieniu w UNESCO. Ta różnorodność kultur najlepiej uwidacznia różnorodność narodów. Tak jak różnią się ludzie między sobą tak różne są kultury, narody i cywilizacje. Bogactwo kulturowe ludzkości polega właśnie na tej różnorodności.

Obecnie zachodzi w świecie proces mieszania cywilizacji, kultur, narodów, religii i ras w wyniku coraz bardziej masowych migracji z krajów biednych do bogatych i w wyniku globalizacji gospodarki światowej. Środki masowego przekazu będąc najważniejszymi kanałami ekspansji zachodniej cywilizacji i kultury, bardzo silnie oddziaływują na ten proces w kierunku unifikacji kultur, cywilizacji i religii, a w podobieństwo Zachodu.

Zachód promuje nie tylko swoje produkty, ale i styl życia, myślenia, system wartości, normy, organizację państwa i gospodarki, relacje społeczne. Działa to dezintegrująco i destrukcyjnie na tradycyjne kręgi kulturowe i cywilizacyjne. Ostatnio jednak konsekwencją tych procesów jest wzrastający opór przeciwko transformacjom na styl europejski i amerykański, poszukiwanie własnych korzeni i tożsamości oraz niechęć do zbytnej ekspansywności Zachodu, któremu zarzuca się niszczenie innych kultur oraz traktowanie ich jako niższych i gorszych. Coraz częściej usłyszeć można hasła o „azjatyzacji” Azji i „afrykanizacji” Afryki.⁴³

Na przykładzie badań marketingowych wśród dużych ponadnarodowych korporacji - które nie rządzą się przecież zasadami demokracji - Philip Kotler twierdzi, że „o ile strukturę i politykę organizacji przedsiębiorstwa można, choć z trudem zmienić, to zmiana kultury (mentalności) organizacji jest szalenie trudna, a czasem właśnie ona jest najważniejsza”.⁴⁴ Zrozumieli to najszybciej Japończycy i dlatego tworząc swoje firmy w wielu krajach świata dopasowują ich organizację do mentalności i kultury miejscowych społeczeństw. Przekonali się, że jest to najważniejszy warunek ich efektywności i konkurencyjności.

Można zatem sądzić, że proces unifikacji cywilizacji, kultur, religii, a także ras i narodów w kierunku uniwersalnej cywilizacji planetarnej ma charakter długotrwały - tak jak zachodził wcześniej w skali państw i regionów - obliczony nie na dziesiątki, lecz setki lat. A więc szybki proces mieszania i unifikacji cywilizacji, kultur, religii, narodów i ras tworzy mieszkankę wybuchową która prowadzi do wielu wojen i konfliktów, jak ostatnio w byłej Jugosławii.

Kulturę Zachodu opartą na podstawach religii chrześcijańskich cechuje indywidualizm, a więc dążenie do wolności i autonomii, co oznacza, że w hierarchii potrzeb człowieka (klasyfikacja Maslova) najwyższe stadium stanowi samorealizacja, a więc eksponowanie osobistych cech i osiągnięć. Potwierdzają to dobitnie badania amerykańskie z połowy lat 90 - tych, według których **63 % Amerykanów twierdzi, że inni ich nie obchodzą**. Kultury azjatyckie, wywodzące swoje myślenie z konfucjonizmu, buddyzmu i islamu kwestionują to założenie. Cechuje je podporządkowanie praw jednostki prawom grupy co uważane jest za niezbędne dla zachowania społecznej harmonii. Indywidualne pragnienia są więc wtórne wobec pragnienia grupy, czy społeczeństwa, ponieważ poczucie przynależności i reakcja innych na jednostkę jest zadowoleniem najwyższym w hierarchii potrzeb.⁴⁵

Gdyby indywidualizm, który jest sercem kapitalizmu, zdefiniować na nowo jako EGOIZM WŁAŚCIWY, to społeczeństwo stworzyłoby może świat lepszy od tego, w którym „żebrak to twój bliźni” - uważa Charles Handy. Taki nowy indywidualizm spogląda poza materializm, ku czemuś większemu.⁴⁶ Wychodząc od indywidualistycznej potrzeby samorealizacji, jako najwyższej w hierarchii potrzeb człowieka można w konsekwencji dojść do wniosku, że najpełniej może jednostka samorealizować się na bezludnej wyspie. Jeśli nie przyjmujemy tego poglądu, to konsekwentnie rozumując należy przyjąć, że człowiek nie może istnieć i rozwijać się w oderwaniu od rodziny, grupy, czy społeczeństwa, a więc w układzie sprzężenia zwrotnego, sam oddziałuje na rozwój otoczenia, a także jego rozwój i istnienie, zależy od oddziaływania oraz pomocy innych.

W procesie rozwoju obecnego globalnego kapitalizmu, wywodzącego się z Zachodu, egoistyczny indywidualizm bogatszych jednostek osiąga monstrualne rozmiary ,powodując ogromną niesprawiedliwość społeczną, a w konsekwencję agresję pokrzywdzonych.

W sytuacji koncentrowania się ludzi wyłącznie na sprawach materialnych, najważniejszym Bogiem staje się więc: PIENIĄDZ - „ZŁOTY CIELEC”.

Procesy przemian w systemach wartości moralnych i wiedzy duchowej człowieka obecnej doby, trafnie charakteryzują prezydent Czech Vaclav Havel i francuski filozof i historyk nauki Pierre Thuiller. V. Havel twierdzi, że „ tylko wtedy unikniemy < megasamobójstwa > naszych czasów, jeśli ponownie odkryjemy szacunek dla tego czegoś z innego świata, czegoś poza nami samymi. To paradoks, ale bez szacunku dla ponadpersonalnego porządku moralnego nie będziemy w stanie wytworzyć takich struktur społecznych, w których osoba będzie mogła być w pełni sobą. Nie możemy być miarą wszechrzeczy, jeśli nie będziemy mieli czegoś czym będziemy mogli mierzyć siebie.”⁴

Pierre Thuiller zamieścił w wydanej w 1996 r. książce „ The great Implosion: a report on the collapse of the West 1999 - 2002” (Wielka implozja - raport na temat upadku Zachodu w latach 1999 - 2002) fantastyczne sprawozdanie grupy historyków, humanistów i poetów (bez udziału przedstawicieli nauk ścisłych i ekonomistów) z roku 2081 na temat warunków, które leżały u podstaw przewrotu w społeczeństwach Zachodu na początku nowego tysiąclecia. Pytają oni: dlaczego elity tamtych czasów nie dostrzegły napisu na ścianie ? @ Wydaje się, że ludzie nie byli zdolni zmierzyć się z podstawowymi zagadnieniami dotyczącymi sensu ludzkiego życia, a jednocześnie poświęcali mnóstwo czasu i wysiłku na zajmowanie się sprawami materialnymi. Zachód upadł, ponieważ nie miał już żadnej kultury i stracił wycucie poezji, a społeczeństwo nie jest prawdziwym społeczeństwem, jeżeli nie jest w stanie tworzyć koncepcji idealnych i mitów, które mobilizują energie jednostek i wiążą razem ludzkie dusze.⁴⁸

2. Scenariusze możliwych zdarzeń w XXI wieku

Obyś żył w ciekawych czasach.

chińskie przekleństwo

Musisz stać się tą zmianą, którą chcesz widzieć w świecie.

Aborygeni

„JA” potrzebuje „MY”, żeby naprawdę być sobą.

Carl Jung Dynamika i zaawansowanie

przedstawionych procesów wskazują, że ludzkość znalazła się na rozdrożu - przed największą transformacją ustrojową w historii, która najprawdopodobniej nastąpi w najbliższych kilkunastu latach. Mniej prawdopodobne jest wydłużenie tego procesu na okres 25 - 50 lat. Czy jest to możliwe w tak krótkim czasie? Dziesięć lat temu nikt nie wierzył w tak szybki i tak radykalny - niemal z miesiąca na miesiąc - upadek Sowieckiego Imperium. Historia daje wiele podobnych przykładów. Starożytny Rzym upadł nie w wyniku napaści z zewnątrz, lecz wskutek upadku obyczajów i rozkładu moralnego jego społeczeństwa.

Spółeczeństwa i państwa będące u szczytu potęgi poprzedzającym ich upadek, charakteryzują się kompleksem wyższości i samozadowolenia. Tak dzieje się obecnie ze społeczeństwem wysokorozwiniętych państw Zachodu, a kiedyś dotyczyło to Starożytnego Rzymu, następnie Bizancjum. Samozadowolenie jest główną barierą zmian, zwłaszcza gdy są one konieczne, a te muszą być poprzedzone zmianą sposobu myślenia społeczeństwa i elit.⁴⁹

Aktualna sytuacja na światowym rynku finansowym wskazuje, że w ciągu kilku miesięcy do kilku lat nastąpi potężne załamanie tego rynku, a w konsekwencji wielki kryzys gospodarczy. Skala tego załamania oraz to czy będzie gwałtowne czy rozłożone w czasie wpłynie na kierunek dalszych wydarzeń. Załamanie to, najprawdopodobniej będzie przebiegało drogą inflacyjną, lub nawet poprzez hiperinflację.

Scenariusze możliwych zdarzeń w konsekwencji zachodzących, omówionych procesów są następujące.

2.1. Scenariusz I - przeskok świadomościowy

Scenariusz ten jest możliwy w sytuacji gwałtownego krachu finansowego, a w konsekwencji kryzysu gospodarczego, który dotknie najbardziej bogate kraje Zachodu. Warunkiem jego zaistnienia jest szybki wzrost świadomości społeczeństw, zwłaszcza klasy średniej i części elit oraz zorganizowana presja na władze krajowe i międzynarodowe, aby zbudować nowy, bardziej moralny, ład globalny. Ten najbardziej etyczny scenariusz zdarzeń jest jednak mało prawdopodobny, mimo, że cały cykl demonstracji przeciw globalizacji może być zapowiedzią tego kierunku.

2.2. Scenariusz II - zwycięstwo globalizacji

Wystąpienie tego scenariusza jest możliwe w sytuacji łagodnego przebiegu kryzysu finansowego i rozłożenia jego skutków w czasie, oczywiście z konsekwencjami raczej zbliżonymi do wielkiego kryzysu lat trzydziestych, lecz w łagodniejszej formie oraz z zahamowaniem rozpędzonej i ciągle przyśpieszającej lokomotywy „turbokapitalizmu” w obecnej postaci. Przejęcie jeszcze większej kontroli kapitałowej i monopol informacyjny oraz multimedialny transnarodowych korporacji wspieranych przez kraje bogate, pozwoliłyby na bardziej subtelne oddziaływanie na społeczeństwa pozbawione oparcia słabych władz państwowych. Likwidacja pieniądza tradycyjnego i powszechne wprowadzenie kart bankowych z mikroprocesorem lub biochipów w połączeniu z internetem posłużyłoby do zbudowania tzw. społeczeństwa informacyjnego. Ten scenariusz o charakterze przejściowym jest również mało prawdopodobny, a jeśli wystąpi to przesunie w czasie wystąpienie scenariuszy III i IV. Istotną przeszkodą dla tego scenariusza jest tworzący się w Azji blok polityczno gospodarczy: ASEAN -Plus-3, tzn. dotychczasowe państwa tego bloku + Chiny, Japonia i Korea Południowa, a z czasem być może z udziałem Indii.

2.3. Scenariusz III - wielkie rozruchy społeczne

Gwałtowne pogorszenie się warunków życia, już i tak ubożających społeczeństw Północy, w tym bogatego Zachodu, w wyniku kryzysu, może spowodować rozruchy społeczne na skalę nie spotykaną w historii, z rewolucjami łącznie. Osłabienie wewnętrzne tych krajów zwiększy możliwości potężnej wędrowki ludzi głodnych i dużo bardziej biednych z krajów Południa. Ten scenariusz jest bardzo prawdopodobny.

2.4. Scenariusz IV - konflikt globalny

Ten scenariusz jest także bardzo prawdopodobny i wynika z trzech głównych przyczyn, które mogą doprowadzić do III wojny światowej z użyciem wszelkiej broni masowego rażenia: atomowej, biologicznej, chemicznej i klimatycznej. Pierwszą będzie wielki kryzys gospodarczy i chęć zachowania za każdą cenę posiadanych pieniędzy oraz władzy przez ludzi i państwa bogate. Drugą przyczyną, która może spowodować ten konflikt jest ograniczoność zasobów surowców, w tym surowców energetycznych na ziemi, na co wskazują Raporty Klubu Rzymskiego. Wiele działań ekologicznych w skali świata ma podłoże- ekofaszystmu - działań mających na celu zabezpieczenie tych bogactw naturalnych do użytku społeczeństw najbogatszych w przyszłości. Trzecią przyczyną jest bomba demograficzna, która bardzo szybko zmienia proporcje ludności świata na niekorzyść krajów bogatych mieszkających na Północy lub ściślej w krajach Zachodu na półkuli północnej. Możliwe są dwa rodzaje konfliktów militarnych: Północ -Południe; lub nieco odmienny na osi Zachód - kraje Azji i Afryki.

3. Dalsza perspektywa

Kto nie myśli daleko, ma kłopoty blisko Konfucjusz *Umysł miernie potępiają wszystko co przechodzi ich miarę.*

F. La Rochefoucauld Umysł stracił ostrość, nie możemy zrozumieć starożytnych. Grzegorz z Tours, VI wiek n.e. Dalsza perspektywa rysuje się znacznie bardziej optymistycznie dla świata. Tą perspektywą jest prawdopodobieństwo zbudowania nowego światowego ładu na zupełnie odmiennych zasadach politycznych, gospodarczych, a przede wszystkim etyczno-moralnych - nie tylko głoszonych, ale i realizowanych w praktyce. Za taką prognozą przemawiają następujące przesłanki:

>Konsekwencje wystąpienia scenariuszy I, III i IV.

>Zagrożenie z Kosmosu chociażby tylko w postaci groźby uderzenia komety lub asteroidy o dużej masie. O tym, że jest to zagrożenie realne, także w bliskiej perspektywie, świadczą trzy fakty: bliskie Ziemi przeloty komet: Halleya, Hale-Boppa i Swift-Tuttle w ostatnich latach i możliwość zmian ich trajektorii lotu wskutek zmian grawitacji międzyplanetarnych będących konsekwencją przesuwania się naszej planety w ramach tzw. roku słonecznego oraz uderzenie w lipcu 1994 r. w Jowisza olbrzymich fragmentów komety Shoemaker-Levy 9 o średnicach do 4,2 km. Szybkość ich lotu wynosiła 60 km na sekundę, a siła uderzenia największego fragmentu była równa sile 5 milionów bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę. Pozostawione na tej - większej od Ziemi o 318 razy planecie - ogromne kratery (największe o średnicach 15 000 i 26 000 km) dowodzą, że gdyby na drodze takiej asteroidy znalazła się znacznie mniejsza Ziemia to skończyłoby się dla niej katastrofą zniszczenia wszelkiego życia. Także inne planety układu słonecznego noszą ślady bombardowań olbrzymimi obiektami kosmicznymi. To zagrożenie powinno skłonić ludzkość do współpracy i zorganizowanych badań Kosmosu na wielką skalę.

>Dylemat czy jesteśmy jedyną we Wszechświecie planetą istot żywych i rozumnych, co objawia się nierzadko chępliwym przekonaniem, że jesteśmy "Pępkiem Wszechświata", czy też istnieją także inne cywilizacje -przybliżają do rozstrzygnięcia - jak sądzę - nie tylko obecne badania, ale także **stanowisko starożytnych greckich szkół filozoficznych: "Myśl, że w otaczającym nas wszechświecie, życie istnieje tylko na Ziemi, wydaje się równie absurdalne, jak ta, że na ogromnym, obsianym pszenicą polu mogło zakiełkować tylko jedno ziarenko..."**

>Perspektywa ogromnego strukturalnego bezrobocia w wyniku postępu technicznego i robotyzacji wielu prac wykonywanych przez ludzi wywołuje ogromny problem znalezienia zajęcia dla tych ludzi. Wydaje się, że jedyną możliwością jest permanentna edukacja, ukierunkowana przede wszystkim na sferę duchowego rozwoju człowieka. Ten proces przyniesie pozytywną zmianę systemu wartości i wzrost współpracy międzyludzkiej oraz spadek znaczenia pieniądza i bezwzględnej konkurencji.

Być może za sto lat wiek XXI zostanie nazwany wiekiem edukacji.

> Największe zmiany kulturowo-cywilizacyjne, w tym zwłaszcza w zakresie systemów wartości całej ludzkości mogą być udziałem odkryć archeologicznych w XXI wieku.

Odkrycia te i wiedza zdobyta na ich podstawie w przypadku jej upowszechnienia w świecie może dokonać przełomu w świadomości znacznie większego niż przewrót kopernikański. Wiele już obecnie odkrytych obiektów i innych dowodów wydaje się świadczyć o tym, że pozostawiła je kilkanaście tysięcy lat temu, wysokorozwinięta nieznana cywilizacja . A oto kilka znanych dowodów:

mapy Antarktydy sporządzone na podstawie map starożytnych jeszcze przed odkryciem tego kontynentu w 1818 r. - niezależnie od siebie przez: Piri Reisa admirała floty tureckiej w 1513 r., Orontiusa Finaeusa w 1531 r., Mercatora z 1569 r. i Philippe Bauche w 1737 r. - przedstawiają ten pokryty lodem kontynent w okresach: kiedy był wolny od lodu - trzynaście tysięcy lat temu - i w różnych fazach zlodowacenia, z dokładnością lepszą niż sporządzone po 1958 r. na podstawie badań seismograficznych mapy współczesne i porównywalną do map sporządzonych w okresie późniejszym, dzięki satelitom;

wiele przekazów z różnych części świata o zaginionej cywilizacji są ze sobą w zadziwiający sposób zbieżne, nawet co do szczegółów, poczynając od opisu greckiego myśliciela Platona, dokumentu Majów (spoczywającego dziś w bibliotece madryckiej), poprzez kronikę chińskiego historyka Sima Qiana z 90 roku p.n.e., ogromną ilość przekazów różnych ludów z całego świata, a na nekropolii w Gizie w Egipcie kończąc, Wielki Sfinks, związane z nim megalityczne świątynie i przynajmniej najniższe warstwy piramidy Chefrena w Gizie w Egipcie zostały zbudowane 10 500 lat p.n.e., a trzy wielkie piramidy, rampy i inne budowle tworzą ogromny astronomiczny diagram przedstawiający niebo na Gizą 10,5 tys. lat p.n.e; dowodzą tego badania architektoniczne, archeoastronomiczne i geologiczne (na Sfinksie znajdują się ślady erozji świadczące o tym, że został on wykuty zanim Sahara stała się pustynią);⁵¹

W dniu 10.12.2000 telewizja TVN o godz. 22.40 podała, że „amerykańska agencja wywiadowcza CIA prowadzi tajne badania tajemniczych tuneli wiodących z Wielkiej Piramidy i innych piramid do komory znajdującej się pod Sfinksem” ; chodzi tu o poszukiwania ukrytej pod Sfinksem lub w Wielkiej Piramidzie - Sali Zapisów, w której przechowywana jest - według staroegipskich inskrypcji, papirusów i legend - cała nauka i wiedza zaginionej cywilizacji.⁵²

Reasumując analizę zachodzących w dobie obecnej procesów i prognozę scenariuszową zdarzeń w XXI wieku, jest **niestety bardzo prawdopodobne, że największa transformacja ustrojowa w historii będzie w najbliższych kilkunastu latach przebiegać bardzo gwałtownie. Wszystko co nowe rodzi się w bólach. W konsekwencji należy przewidywać odejście od obecnej skrajności - praktycznej wiary w Boga - PIENIĄDZA i oceny wartości człowieka według jego bogactwa materialnego i władzy, w kierunku systemu wartości, w którym znacznie większe znaczenie będzie miała ocena CZŁOWIEKA według tego ile uczynił dla DOBRA WSPÓLNEGO, w tym dla drugiego człowieka.**

Post Scriptum z perspektywy dwóch i pół roku (do Nexusa w momencie wydania)

Po przeszło dwóch latach zawarta w tym opracowaniu analiza i prognoza światowych procesów nie tylko nie straciła, lecz wprost przeciwnie zyskała na aktualności co potwierdzają m. in. : gwałtowny spadek wartości firm produkujących sprzęt informatyczny, a zwłaszcza internetowych na światowych giełdach, narastający kryzys finansowy i gospodarczy w USA, Japonii i Europie Zachodniej oraz wydarzenia na świecie zapoczątkowane atakiem w Nowym Jorku w dniu 11 września 2001 r.

Atak terrorystyczny na Światowe Centrum Finansowe, będące symbolem globalizacji i zlokalizowane w "sercu" supermocarstwa światowego - Stanów Zjednoczonych Ameryki, dał silny impuls przyśpieszenia procesu zmian politycznych w kierunku globalizacji światowej władzy. Z tym procesem wiąże się z jednej strony - upadek znaczenia wielu organizacji międzynarodowych z ONZ i Radą Bezpieczeństwa na czele, z drugiej strony ograniczanie swobód demokratycznych poprzez wzrost inwigilacji i kontroli każdego obywatela, najprawdopodobniej także z udziałem omówionych powyżej metod w niedalekiej przyszłości. Społeczeństwa krajów bogatych o ustrojach demokratycznych łatwo godzą się na to w sytuacji zagrożenia i walki z terroryzmem. Tymczasem w społeczeństwach krajów biednych, zwłaszcza muzułmańskich następuje szybka radykalizacja nastrojów antyzachodnich, szczególnie antyamerykańskich, po agresji na Afganistan. Przygotowywana agresja USA na Irak, grozi rozszerzeniem się na dużą skalę terroryzmu nowego typu, co może doprowadzić do III wojny światowej czyli scenariusza IV.

Obecny prezes Banku Światowego James D. Wolfensohn twierdzi, że *"walce z terroryzmem musi towarzyszyć walka z ubóstwem. Poczucie wyłączenia ze społeczności może stanowić pożywkę dla gwałtownych konfliktów. Kraje targane przez konflikty stają się rajem dla terrorystów. Naszym wspólnym celem musi być przeto eliminacja nędzy, rozwijanie poczucia przynależności i sprawiedliwości społecznej"*.

Po spektakularnym bankructwie koncernów w rodzaju Enron i Worldcom oraz ujawnieniu w USA fałszowania zapisów księgowych na ogromną skalę, które dotyczą znacznie większej liczby firm zaangażowanych na rynkach finansowych, następuje coraz szybszy zjazd w dół indeksów giełdowych na podobieństwo 1929 r. Zdaniem ekonomisty Paula Krugmana ujawnione oszustwa i skandale wielkich korporacji spowodują wstrząs większy niż atak terrorystów na Amerykę. W chwili obecnej systemy bankowo-finansowe USA, Japonii i Niemiec znajdują się w tak poważnym kryzysie i to jednocześnie, jakiego nie przeżywały w powojennej historii. W opublikowanym niedawno rocznym raporcie "Krajowym przeglądzie kredytów w 2002 roku" przygotowanym przez agencję regulującą działalność banków amerykańskich stwierdza się m.in.: *"Zanotowano znaczny wzrost kredytów określanych jako wątpliwe czy niespłacalne. Ich wartość wynosiła w 1997 r 22 mld USD, a w 2002 r. aż 157 mld USD, czyli wzrosła w tym czasie aż siedmiokrotnie. Co więcej, w latach 2000-2002 procent niekorzystne wzrósł z 5,1% do 12,6% wszystkich udzielanych kredytów"*.

Przykładem kryzysu amerykańskiego systemu bankowego jest bank J.P. Morgan Chase. Posiada on 713 mld w aktywach i aż 26 bilionów (sic) USD w derywatywach, czyli transakcjach o wysokim stopniu ryzyka. Od początku 2001 r. kapitalizacja rynkowa Morgan Chase spadła z 106 mld USD do 33 MLN. Ogółem banki amerykańskie posiadają inwestycje w derywatywach aż 81 razy większe od wartości ich kapitału własnego, 13 razy większe od pakietu kredytowego i ponad siedem razy większe od aktywów. Drugie miejsce pod względem wielkości pakietu derywatów po J.P.Morgan Chase, posiada Bank of Ameryka z 10 bilionami (sic) USD, a trzecie Citigroup z 9 bilionami USD utopionymi w tych instrumentach pochodnych.

O powadze sytuacji w światowym systemie finansowym świadczy rezolucja z dnia 23.09.2002r. parlamentu Włoch, a więc kraju - członka grupy G-7 - najbardziej uprzemysłowionych krajów świata i członka Unii Europejskiej. W rezolucji tej stwierdza się m.in.: *"Eskalacja kryzysu bankowego i finansowego - począwszy od kryzysu 1997 r. w Azji, Rosji i Ameryce Łacińskiej, aż po niedawny upadek nowej gospodarki w USA oraz poważne kłopoty banków japońskich i bankructwo Argentyny - powoduje niepokój społeczeństwa, klas rządzących, przedsiębiorców, inwestorów i posiadaczy oszczędności, gdyż nie jest rezultatem odosobnionych incydentów, lecz odzwierciedleniem kryzysu całego systemu finansowego, zdominowanego przez spekulację osiagającą sumę 400 bilionów USD (z czego 140 bilionów USD w USA), w sytuacji, gdzie produkt narodowy brutto wszystkich państw świata stanowi jedynie 40 bilionów USD", (...)* i dalej zobowiązuje rząd włoski, aby: *"Kontynuował w ramach kompetentnych międzynarodowych forum studia i promocje nowej architektury finansowej, która mogłaby wesprzeć realną gospodarkę i powstrzymać powstawanie balonów spekulacyjnych prowadzących do krachów finansowych"*.

O Traktacie z Maastricht, który podtrzymuje dotychczasową architekturę finansową w Unii Europejskiej wyraził się w wywiadzie dla "Le Monde" (18.10.2002r.) Przewodniczący Komisji Europejskiej z pochodzenia Włoch - Romano Prodi - że **"Traktat z Maastricht jest głupi"**.

Przypisy

¹ Jean Gimpel, *U kresu przyszłości. Technologia i schyłek zachodu*. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław, 1999, s. 16-18

² Charles Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm. Poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*. Wyd. Dolnośląskie. Wrocław. 1999, s. 17..

³ Hans Peter Martin, Harald Schumann, *Pałapka Globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*. Wyd. Górnoszląskie. Wrocław. 1999, s. 6.

⁴ Tamże s. 184

⁵ Lesław Michnowski, *Czy regres człowieczeństwa? Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne*. Warszawa, 1999, s. 58.

⁶ Tamże. s. 58.

⁷ Janusz A. Lewicki, *Technologia globalizacji*, Nasz Dziennik 7-8 października 2000R.

⁸ A. Pilote, *No to the microchip in the hend* (Nie dla mikroczipu wszczepionego w rękę), „Michael” Journal, 300, wrzesień - październik 1998

⁹ T. Marrs, *Projekt L.U.C.I.D.*, Rivercrest Publishing, 1996

¹⁰ C.W. Sanders, „Nexus Magazine” czerwiec - lipiec 1994, Australia

¹¹ C.W. Sanders, *Are You ready for the New Word Order? 9 Czy jesteście gotowi na Nowy Porządek Świata?*), nakładem autora, czerwiec 1999

¹² Kazimierz Krzysztofek, *Człowiek postludzki?*, w: Lech W. Zacher, *Społeczeństwo informacyjne.*, Fundacja Edukacyjna TRANSFORMACJE, Warszawa, 1999, s. 60.

¹³ J. Gimpel, *U kresu przyszłości....* s. 5-6

- Edwaqrd Luttwak, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*,Wyd. Dolnośląskie. Wrocław. 2000, s. 42.
- ¹⁵ Noam Chomsky, *Zysk ponad Ludzi. Neoliberalizm i ład globalny*, Wyd. Dolnośląskie. Wrocław. 2000 , s.18
- ¹⁶ Ch. Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm...*s. 38 ...
- ¹⁷ Noam Chomsky. Rok 501. Podbój trwa. PWN, Warszawa-Poznań, 1999 s. 99
- ¹⁸ H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka Globalizacji...* s. 39
- ¹⁹ Ch. Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm...*s. 38 ...
- ²⁰ N. Chomsky. Rok 501. Podbój s. 30,31 i 33
- ²¹ H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka Globalizacji ...*s. 88
- ²² *Tamże.....* s. 115
- ²³ Ch. Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm...*s. 127.
- ²⁴ *Tamże ...*s. 31
- ²⁵ H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka Globalizacji ...*s. 246
- ²⁶ *Tamże.....*s. 222
- ²⁷ E. Luttwak, *Turbokapitalizm.....*s. 239
- ²⁸ Lester C. Thurow, *Przyszłość Kapitalizmu*. Wydawnictwo Dolnośląskie. Wrocław, 1999 s.56
- ²⁹ H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka Globalizacji ...*s. 230
- ³⁰ Kazimierz Żygulski, *Intelektualne wyzwania XXI wieku*, „Trybuna” 28-29 październik 2000
- ³¹ Marek Edelman, *Straznik*, Społeczny Instytut wydawniczy ZNAK, Kraków, 2000 r. s. 133
- ³² Aborcja - cywilizowane barbarzyństwo - wywiad z dr Józefem Fąkiem, „Nasz Dziennik” 4-5.11.2000
- ³³ Jack C. Willke, *Życie czy śmierć. Stare i nowe tajemnice eutanazji. Gdańsk 2000; por. za W. Kulbat, Propaganda kultury śmierci*, „Nasz Dziennik” 15.11.2000
- ³⁴ J. Gimpel, *U kresu przyszłości....* s. 105
- ³⁵ Ch. Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm...*s. 29.
- ³⁶ L. C. Thurow, *Przyszłość Kapitalizmu ...* s.51,,50
- ³⁷ *Tamże ...*s. 51
- ³⁸ *Tamże.....*s. 49
- ³⁹ E. Luttwak, *Turbokapitalizm.....*s. 122,123
- ⁴⁰ L. C. Thurow, *Przyszłość Kapitalizmu ...* s, 50
- ⁴¹ H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka Globalizacji ...*s. 14
- ⁴² *Tamże ...*s. 248
- ⁴³ Ewa Polak , *Przyczyny i przejawy dezintegracji społeczeństwa informacyjnego* ; w: Lech W. Zacher , *Społeczeństwo informacyjne.*, Fundacja Edukacyjna TRANSFORMACJE, Warszawa, 1999, s. 60.
- ⁴⁴ Philip Kotler, *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola*. Wyd. Felberg SJA, Warszawa 1999 r. s. 60
- ⁴⁵ Hellmut Schutte, *Kultura azjatycka i globalny konsument.*; w *Marketing doskonały, Puls Biznesu / Financial Times*, wrzesień, 1999
- ⁴⁶ Ch. Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm...*s. 13.
- ⁴⁷ Charles Handy, *Wiek paradoksu. W poszukiwaniu sensu przyszłości*. Dom Wyd. ABC, W-wa, 1996 s. 11
- @ Aluzja do wróżącego zagładę napisu, który ukazał się na ścianie pałacu uczującego króla Baltazara: „Mane (lub Mene), Tekel, Fares (lub Peres)” - Według Księgi Daniela Starego Testamentu interpretacja tego napisu jest następująca: "MENE - Bóg policzył dni twego królestwa i położył mu kres. "TEKEL - zważono cię na wadze i stwierdzono brak. PERES - twoje królestwo podzielono i dano Medom oraz Persom. (Księga Daniela, 5.26-28).
- ⁴⁸ Ch. Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm.....*s. 45,46
- ⁴⁹ J. Gimpel, *U kresu przyszłości....* s. 131
- ⁵⁰ Graham Hancock, *Ślady palców bogów*, Wyd. Amber, W-wa, 1997 s. 12-23
- ⁵¹ Robert Bauwał, *graham Hancock, Staznik Tajemnic. Kto i dlaczego zbudował Sfinksa 10 500 lat p.n.e*. Wyd. Amber, W-wa, 1997 . s. 228 i 254
- ⁵² *Tamże ...* s.79